POCZTA Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 5. Warszawa-Działdowo, dnia 17 października 1926 r. Nr. 38.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Prośba do Boga o zachowanie mowy ojczystej.

Przybliżamy się do Cię, Jezusie,
I prosimy Cię w pokorze,
Bądź nam łaskaw w tej to porze.
Bliżej, bliżej Cię,
Jezu, Klejnocie.

Żalem wzruszone, serca skruszone
Niesiem k'Tobie, Panie miły,
Wzmacniaj nas Sam, dodaj siły
Potrzebującym, Ciebie proszącym.

Widzisz, jak tonie, niby przy zgonie
Dźwięk ojczystej naszej mowy,
Z której mamy pokarm zdrowy,
Chcą ją zgnieść śmiele nieprzyjaciele.

Czy w obcej mowie zaczerpniem zdrowie?... ?
Duszy naszej tak zwiędniałej,
Krom nauki Twej zgłodniałej,
Czy w obcej mowie damy cześć Tobie?

Przywróć ojczystą mowę nam istą,
A my godnie chwalić Ciebie
Będziem na ziemi i w niebie,
Miej ją w obronie — niech nie utonie.

Czyli my krzykiem, obcym językiem
Będziem mogli Ci słać dzięki...
Tobie godnej chwały dźwięki,
Niby z szyderstwem i też bluźnierstwem.

Nuż my pełni trwóg,
Padniem do Twych nóg,
A ze skruchą i też żalem
Do górnego Jeruzalem
Będziem się brali — postępowali.

Świeć nam, jak zorze w krytycznej porze,
Bądź nam wodzem, gdy błądzimy,
Pociechą, gdy się trapimy,
Daj nam światłości w grzechach ciemności.

Niech nas do końca nic nie odłącza
Od miłości Twojej, Panie,
Krzyż ani prześladowanie
Niech nie odłączy Ciebie, obrońcy.

Póki będziemy żyć, będziem Ciebie czcić
W naszej macierzystej mowie
Tak, jako nasi ojcowie;
Póki tchu stanie, damy Ci cześć, Panie.

Michał Kajka z Ogródka, pow. łecki.

Pryszczyca.

Zakaźnik i sposób zakażania. — Objawy i skutki choroby. — Leczenie. — Zakażenie pryszczycą u ludzi. — Znaczenie gospodarczo-ekonomiczne pryszczycy.

Pryszczyca jest chorobą ostrą, zakaźną i zaraźliwą. Występuje zarówno u bydła rogatego, jako też u innych zwierząt domowych. Zakaźnik tej choroby nie jest jeszcze znany. Wszystkie dotychczasowe badania, aby go wykryć mikroskopowo i bakterjologicznie, spełzły na niczem. Zakaźnik pryszczycy znajduje się w zawartości pęcherzyków błony śluzowej jamy ustnej, racic, wymienia i błony śluzowej pochwy. Dalej znajduje się w wydzielinach i wydalinach, a więc w ślinie, mleku, moczu i kale. We krwi znajdujemy go tylko podczas gorączki i to tylko w skąpej ilości. Jako brama wejścia dla zakaźnika służy przedewszystkiem przewód pokarmowy, za czem przemawia fakt, iż przez wcieranie limfy pryszczycy na skrwawioną błonę śluzową języka możemy u zdrowego zwierzęcia wywołać pryszczycę. Przenoszenie się choroby z bydlęcia na bydlę odbywa się albo drogą bezpośrednią, naprzykład wzajemnem lizaniem się, ssaniem mleka, albo pośrednio zapomocą pośredników, a za takich uważamy mleko chude i inne odpadki przetworów mleczarskich, zakażony obornik, wspólne pastwiska i koryta, targowicę, handlarzy bydła, służbę, psy, koty i drób. Najnowsze badania wykazały, że przenoszenie się zakaźnika pryszczycy przez powietrze nie następuje.

Objawy tej choroby u bydła charakteryzują się wystąpieniem pęcherzyków i wrzodów na błonie śluzowej jamy ustnej, na skórze koronki i przestrzeni międzyracicowej, u świń, jako też u owiec i kóz objawy te umiejscowiają się szczególnie w racicach. Zwierzę chore na pryszczycę gorączkuje, traci apetyt, zmniejsza się ilość mleka, a przytem trzyma zamkniętą jamę ustną. Na dziąsłach, na miejscu bezzębnem szczęki górnej, na podstawie języka, na policzkach, jako też i na wargach tworzą się pęcherzyki, zawierające płyn żółtawy, wodnisty (limfę).

Po pęknięciu pęcherzyków pozostają powierzchne ubytki i zamieniające się później we wrzody, które w końcu ulegają zabliźnieniu. W tem stadjum choroby występuje ślinienie i bardzo charakterystyczne „mlaskające" szmery, wywołane ocieraniem zwilżonych lepką śliną szczęk. Zwierzęta chudną, a mleko przybiera wygląd odmienny, podobny do siary, bardzo łatwo krzepnie, lecz trudne jest do przeróbki mleczarskiej. Zupełnie takie same pęcherzyki i wrzody tworzą się na wymieniu, a zwłaszcza na strykach, jako też w przestrzeni międzyracicowej. Skóra na koronie jest zaczerwieniona, bolesna, a zwierzę kuleje. W wypadkach cięższych trudno jest zwierzę z miejsca ruszyć; mogą przytem wystąpić powikłania w postaci ropnego zapalenia puszki rogowej, wyni-

cowania (odpadnięcia) jej, a w końcu śmierć z powodu ropnego zapalenia stawu.

Przebieg tej choroby w większości wypadków jest łagodny, a po upływie 4—6 tygodni następuje wyzdrowienie. Rzadziej zdarzają się wypadki pryszczycy złośliwej, gdzie śmiertelność u dorosłych zwierząt wynosi 50 procent, a u młodzieży 80 procent. Po okresie rekonwalescencji zwierzęta szybko wracają do stanu pierwotnego, jednakże niekiedy pozostają ślady przebytej pryszczycy w postaci silnego wychudnięcia, zmniejszonej, albo całkowitego zaniku produkcji mleka, rozwinięcie się ukrytej gruźlicy, chroniczne osłabienie serca i zapalenie wymienia.

Leczenie pryszczycy polega przedewszystkiem na wykonywaniu środków weterynaryjno-policyjnych, a więc: oddzielamy zwierzęta chore od zdrowych, zamykamy stajnię dla dostępu ludzi i zwierząt, oraz używamy mleka tylko w stanie przegotowanym, rany pryszczycowe utrzymujemy w porządku. Szczepienia ochronne i uodparniające okazały się bezskutecznemi, natomiast doskonałe wyniki osiągnięto przez przeszczepianie limfy zwierząt chorych na zwierzęta zdrowe. W ten sposób bowiem pryszczyca ma przebieg szybszy, a tem samem prędzej mogą być zniesione zarządzenia policyjno-weterynaryjne.

Pryszczyca przenosi się również na człowieka, zwłaszcza na dzieci, wskutek spożywania mleka surowego krów chorych na pryszczycę. Tak samo ser i masło, rany na rękach i ramionach mogą być przyczyną przejścia zarazy na człowieka. Objawy pryszczycy u człowieka polegają na gorączce, zaburzeniach przewodu pokarmowego, wystąpienia pęcherzyków na wargach, palcach i ramionach, piersiach i spojówkach oczu. Często, a zwłaszcza u dzieci, choroba ta powoduje śmierć.

Mięso zwierząt, chorych na pryszczycę, jest zdatne do spożycia po zniszczeniu części, dotkniętych zmianami chorobowemi. W razie jednak pewnych powikłań, rozstrzyga o spożyciu mięsa lekarz weterynaryjny.

Znaczenie gospodarczo-ekonomiczne pryszczycy jest wielkie, a to z powodów szybkiego szerzenia się tej choroby, zamknięcia obrotu handlowego zwierzętami domowemi, zmniejszenia produkcji mleka, o ile nie całkowite jego ustanie, spadku żywej wagi danego zwierzęcia.

Stare średnio-śląskie oracje weselne.

II.

Gdy do izby przyjdą, mówić muszą.

Najmilejsi a uczciwi Panowie. Miły mówca dziękujemy najprzód Bogu, Ojcu niebieskiemu, od którego wszystko dobre pochodzi, tak też ten poczciwy oblubieniec. Dziękujemy Panu Bogu wszechmocnemu za Jego wielką dobroć i opatrzność, iż go Bóg tak w cnotliwości aż do dnia dzisiejszego zachował, jako też dziękuję temu uczciwemu Ojcu, tej uczciwej Matce; już może się na nią spuścić, nie będzie mu na niczem bruchować, aż do samej śmierci. J spomniał też sobie ten poczciwy młodzieniec na te słowa, które Bóg wszechmogący był rzekł i postanowił w stan małżeński w ogrodzie rajskim, a nie tylko pierwszym rodzicom naszym Adamowi i Ewie ku dobremu, ale całemu potomstwu jego ku lepszemu, jako czytamy w pierwszych księgach Mojżeszowych w rozdziale drugim. Rzekł Bóg: „Nie dobrze być człowiekowi samemu, potrzebna jemu pomoc, która by była przy nim." Tedy przepuścił Pan Bóg twardy sen na Adama i zasnął. J wyjął jedno żebro jego i napełnił miasto jego i zbudował Pan Bóg ze żebra jego, które wyjął z Adama, niewiastę i rzekł Adam: „Toć jest kość z kości mojej i ciało z ciała mego." Według tego postanowienia się też i Ojcowie nasi trzymali. Czytamy w Abrahamie Ojca naszego i wszystkich wiernych, Gdy mu się Jzaak był dorósł, a on był podeszły w latach, tedy rzekł do starego sługi swego: „Sługo mój, połóż ręce twoje pod biodra moje, a podprzysięgę, aż się przed Panem Bogiem nieba i ziemi, a że był nie obrał za żonę synowi mojemu Jzaakowi z córek chananejskich, między których ja tu mieszkam, alić idź do ziemi mojej i do rodu mojego i stamtąd weźmiesz i obierzesz jakoby Jzaakowi synowi mojemu." A on sługa uczyniwszy tak i podłożył ręce swoje pod biodra Abrahamowi i przysiągł mu na to wszystko, co mu ojciec Abraham był rzekł. Tedy on sługa puścił się do Haran, do miasta nahorowego, do ziemi Siraiskiej, sam mu żonę obrał; a jako Aniołowie przytomni są, gdy do stanu małżeńskiego dopomagają, bo kto tedy też sługi przyprowadził na to miejsce do Rebeki tylko Pan Bóg przed Anioła świętego, kto też młodego Tobiasza był przyprowadził do Sary. Pan Bóg przed Anioła świętego Rafaela, gdy był od Ojca swego posłan. Młody Tobiasz poszedł do Gabla do miasta Ragis, tedy mu był oznajmił tę córkę Ragnelową, która już przedtem siedem razy w stan małżeński wstąpiła, a jej mężowie byli pobici przez Asmdeusza złego ducha, jako też Pan Bóg dziwnie stan małżeński do dzisiejszego dnia sprawuje, tak też ten przytomny oblubieniec, który stoi przy Bogu, przyszedł do lat swoich i wspomniał sobie, co Bóg rzekł: „Nie dobrze być człowiekowi samemu."

Tedy się udał do Pana Boga wszechmogącego przez wierną modlitwę, która stoi napisana w Psalmie 37, w. 5: „Zdaj na Pana swe drogi, a On frasuje w krzyżu czasu trwogi i Bóg cię poratuje. Ten, co w ręku ma obłoki i rządzi wiatrami, nie spuści cię z opieki, poprowadzi cię drogami", aby go też i onego Pan Bóg wszechmogący przez Anioła świętego przyprowadził nazad na miejsce, każdy mu pomoc przysłał, tedy go Pan Bóg wysłuchał, a na to miejsce do tego domeczku, do tej poczciwej dzieweczki, którą sobie w sercu obrał za swoją oblubienicę, którą przeze mnie w sercu swojem mi obiecuje sobie wielce włożyć i serdecznie miłować, a jej wiernym zostać aż do samej śmierci, boć też słyszał w kościele od kaznodziejów, którzy mówili: „Wy mężowie miłujcie żony wasze tak, jako Chrystus Pan umiłował świat i dał się zań na śmierć, słyszał też te słowa, które mędrzec Sirach w rozdziale 25, w. 1 i 2 napisał: „Trzy są rzeczy, które mię ozdobią, a staram się pięknie przed Panem i ludziom: zgoda braczoł przyjaźny jeden z drugiem, a gdy się mąż i żona z sobą zgadzają, albo żyją cnotliwie, a bogobójną żonę rozraduje serce jego. Takowy mąż, który dostanie bogobojną żonę, to jest dowód Pana Boga. Ale gdy jeden dostanie żonę niezgodliwą, albo swadliwą, to jest tak prosto, jakoby zaprzągł w jarzmo parę wołów, nigdy nie chcących ciągnąć w równości. Tak też i między wami, małżonkowie, którzy teraz w stan małżeński wstępujecie, będzie w miłości i zgodzie. Takowy też dostanie, co się Pana Boga boi. Alić gdy jeden ma żonę, to jest dar od Pana Boga takowy jest jako świeca na świeczniku złotym, tak kraśnie twarz walecznie i statecznie, jak sława wschodzi na wysokościach Pańskich, takowa jest pięknością żon dobrych ku ochędóstwie domu ich. tedy moi mili, a uczciwi, a kochani pan mowca proszą o ten poczciwy wianeczek, i o tę poczciwą koronę, i o tę poczciwą chusteczkę, albo co mu ona na znak jej miłości nagotowała, albo uwiła, i tedy też upraszam, żebyście nasze krótkie słówka dobrze zrozumieli, a nam od siebie dobrą i słuszną odpowiedź na to dali. Amen.

(D. c. n.).

Sprawy polityczne.

Polska. W kołach, zbliżonych do ministerjum spraw zagranicznych, utrzymują, że tendencja rządu polskiego do osiągnięcia porozumienia z rządem sowietów jest obecnie szczególnie aktualna. Projektowane porozumienie ma znaleźć swój wyraz w podpisaniu paktu z rządem sowietów. W związku z tą sprawą jest w toku wymiana zdań pomiędzy rządem polskim a państwami bałtyckiemi. Nota rządu polskiego do rządu Rosji sowieckiej w sprawie litewsko-rosyjskiego paktu wysłana będzie w dniach najbliższych. Dowiadujemy się, że w nocie tej rząd polski powoływać się będzie głownie na artykuł trzeci traktatu ryskiego, który mówi o granicach północnych. W związku z wystawieniem projektowanej noty przyjechał do Warszawy poseł polski w Moskwie, p. Kętrzyński.

— Rada ministrów na posiedzeniu, odbytem w poniedziałek dnia 11 b. m., uchwaliła preliminarz budżetu na rok 1927—1928, to jest od dnia 1 kwietnia 1927 roku do dnia 31 marca 1928 roku.

Niemcy. Kanclerz dr. Marx ocenia położenie finansowe państwa pesymistycznie, twierdząc, że mimo zwięk-

szonych wpływów podatkowych finanse Rzeszy stoją u progu deficytu.

— Na posiedzeniu sejmu pruskiego, które się odbyło w poniedziałek dnia 11 b. m., doszło do gwałtownej demonstracji posłów komunistycznych przeciwko przedłożeniu o kompromisowem odszkodowaniu dla b. dynastji Hohenzollernów. Komuniści wszczęli ogłuszający hałas i lżyli ministra finansów, Hoepker-Aschoffa, który bezskutecznie usiłował dojść do głosu celem uzasadnienia projektu rządowego. Przy pierwszem czytaniu posiedzenie przedpołudniowe zostało wobec uporczywej obstrukcji przerwane i wznowione dopiero po południu. Pod koniec tego posiedzenia, w którem odesłano przedłożenie do specjalnej komisji, wybuchła nowa awantura, która zakończyła się czynnemi zniewagami między nacjonalistami a komunistami. W komisji przyjęto przedłożenie o odszkodowania w pierwszem czytaniu przeciwko głosom komunistów. Socjaliści wstrzymali się od głosowania.

— Najwyższy szef Reichswehry, von Seeckt, podał się do dymisji. Zezwolił on na wstąpienie syna kronprynca do Reichswehry i nie powiadomił o tem ministra wojny. Dymisja więc Seeckta stała się konieczna.

— Z okazji kongresu ludowców niemieckich minister handlu, Curtius, wygłosił mowę, w której ostrzegał zagranicę przed nadmiernym optymizmem w ocenianiu stosunków gospodarczych w Niemczech, jakkolwiek zdołano osiągnąć znaczną poprawę. Pomoc kapitału zagranicznego ożywiła przemysł niemiecki i powetowała straty, poniesione wskutek inflacji. Wiele jednak pozostaje do życzenia niemieckiemu handlowi zagranicznemu. W roku 1926 w najlepszym wypadku dojdzie się do $^3/_4$ eksportu z czasów pokojowych. Wewnętrzne osłabienie oraz mury celne, dzielące państwa, nie pozwalają na pełny rozwój handlu. Stan średni nie posiada zdolności nabywczej, około 8 miljonów ludności cierpi pod obuchem bezrobocia, z czego półtora miljona osób otrzymuje zasiłki państwowe. Bezrobocie to nie jest spowodowane przypadkową okolicznością, lecz przekształceniem międzynarodowej budowy gospodarczej. Zasoby pieniężne, które wpłynęły w związku z bilansem handlowym ubiegłej zimy, muszą posłużyć do wyrównania nowych niedoborów.

Litwa. „Rote Fahne“ donosi z Paryża, że poseł litewski w Paryżu, Klimas, w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi pisma rosyjskiego pod tytułem „Nasz sojusz“ miał oświadczyć, że pogłoski o rzekomej zamianie Kłajpedy na Gdańsk są bezpodstawną plotką. Klimas uważa jednak, iż sytuacja Litwy pogorszyła się z powodu objęcia władzy przez Piłsudskiego.

Anglja. Na konferencji przemysłowej anglo-niemieckiej była rozpatrywana sprawa rosyjska. Ze strony angielskiej ujawniły się rozbieżności: jedna grupa uważała, że Niemcy złamały solidarność zachodu, udzielając Rosji kredytów, druga, przeciwnie, gotowa poprzeć Niemcy finansowo, by im umożliwić wzmożenie operacji na terenie Rosji, a zarazem wspólnie z nimi i za ich pośrednictwem eksportować Rosję.

Chiny. Położenie cudzoziemców w prowincji Szeczuan pogorszyło się. Ścisły bojkot antiangielski utrzymywany jest w Czung-King i w Wan-Hsien. Agitatorzy usiłują rozszerzyć bojkot na Czang-Tu i inne miasta. Agitatorzy zagrażają również placówkom misjonarzy w szeregu miast prowincji Czeczuan, a specjalnie w Szeng-Tu.

RZECZY CIEKAWE.

Lloyd George w — domu obłąkanych. Ciekawa przygoda spotkała Lloyda George'a w roku 1915, kiedy był ministrem finansów. Pewnego wieczoru powracał samochodem do swego domu w Surrey. Z powodu zapadających ciemności szofer zatrzymał samochód, aby zapalić lampy. Lloyd George, jak zawsze pedantyczny, również zsiadł i poszedł sprawdzić, czy i tylne światła dobrze świecą. Nie wiedzący o niczem szofer wskoczył za chwilę na swoje miejsce przy kierownicy i nie tracąc czasu, puścił w ruch maszynę, podczas, gdy desperackie wołania opuszczonego ministra pozostały tylko „głosem wołającego na puszczy.“ Nie pozostało dla osamotnionego nic innego, jak odbywać filozoficznie dalszą drogę pieszo... jakieś pięć mil (szczęściem angielskich). Idąc tak, napotkał wzdłuż drogi potężny gmach, cały jasno oświetlony. Tu napewno znajdzie jakiś przytułek, a może jakiś pojazd, myślał minister. Natrafiwszy przy wejściu na olbrzymiego portjera, opowiedział mu swoją przygodę i zakończył: „Jestem królewskim ministrem finansów.“ „Dobrze. dobrze, mruknął portjer, mamy tu już takich sześciu. Niech pan zaczeka chwilę.“ Jedno spojrzenie w twarz draba, jeden błysk myśli wyjaśnił wszystko. Oto Lloyd George uprzytomnił sobie, że gmach, do którego wszedł, był prowincjonalnym... szpitalem warjatów. „Nie róbmy żartów“, rzekł do siebie minister i uciekł czemprędzej.

Oryginalny zakład. Na rogu jednego z najruchliwszych bulwarów paryskich stał pewnego razu człowiek i trzymał w ręce plik banknotów po 10 franków, rozdając je przechodniom. Na 652 przechodniów tylko 7 przyjęło banknot, ale 5 z nich podarło go natychmiast i wyrzuciło. Przyczyną tego wrogiego usposobienia względem banknotów leżała w tem, że żaden z przechodniów nie wierzył, aby banknoty te były prawdziwe. Każdy sądził, że jest to nowy sposób reklamowy jakiejś firmy handlowej. Człowiek, rozdzielający banknoty, znał doskonale usposobienie publiczności. Założył się on i wygrał 500 franków, po odliczeniu owych 70 franków, które wzięło od niego owych 7 przechodniów.

Każde młode dziewczę powinno skorzystać ze sposobności nauczenia się gotowania, szycia, haftu, hodowli trzody i bydła, oraz wielu potrzebnych wiadomości. W tym celu należy zapisać zapisać się na

Kurs Rolniczo-Gospodarczy w Działdowie.

Zapisy przyjmuje w dalszym ciągu p. Inspektor Szkolny. Kurs rozpoczyna się dnia 18 października. Nauka bezpłatna.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Rada Miejska dla Muzeum Grunwaldzkiego. Na ostatniem posiedzeniu Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie udzielić subwencji na cele Muzeum Grunwaldzkiego w Działdowie 200 złotych.

— Kursy rolniczo-gospodarcze. Otwarcie kursu rolniczo-gospodarczego nastąpi w poniedziałek dnia 18 października o godzinie 8-ej z rana w budynku szkolnym.

— Wykopaliska przedhistoryczne w powiecie działdowskim. Na polu p. Netza w Kurkach stwierdzono cmentarzysko przedhistoryczne (Urnengraeberfeld). W ostatnich dniach zajął się p. Pawłowski z Działdowa sprawdzaniem odnośnego twierdzenia. Przy wykopaniu rowu 10 metrów szerokiego natrafiono na dwie urny, które znajdowały się mniejwięcej 50 cm. pod powierzchnią ziemi, zawierające kości i popiół spalonych. Jako dodatki grobowe znajdowały się tam różne przedmioty żelazne, gliniane, zainiczka o ciekawych linjach i t. p. Przedmioty wykopano wraz z skorupami urn i popiołem oddane są do Muzeum Grunwaldzkiego.

— Wyrok w sprawie szpiegów Iłowskich. Przed Izbą karną w Brodnicy toczyła się rozprawa przeciw szpiegom z Iłowa. Oskarżeni byli: 33-letni Władysław Cywiński, brat jego, 26-letni Bronisław Cywiński i 31-letni Kurt Bohlman o szpiegostwo i zdradę stanu. Na rozprawę wezwano tak dużą ilość świadków, iż proces trwał dwa dni. Skazani zostali: Władysław Cywiński na 6 lat, Bronisław Cywiński na 5 lat, Kurt Bohlman na 4 lata ciężkiego więzienia. Jak wiadomo, szpiedzy ci zostali dnia 11 marca schwytani na gorącym uczynku wtedy, gdy chcieli sprzedać plany fortec razem ze szczegółowemi opisami pewnemu agentowi.

Katkowskie, z Klubu Sportowego P. N. W sierpniu r. b. został w tutejszej wiosce zorganizowany przez tutejszego nauczyciela Klub Sportowy P. N., do którego wstąpiło 20 młodzieńców. Młodzież bardzo ochotnie i z zapałem zabrała się do gry w piłkę nożną. Zaledwie po 4 ćwicze-

niach został miejscowy Klub zaproszony przez Klub z Kattowskiego na zawody, które się odbyły w niedzielę dnia 26 września r. b. W spotkaniu tem nie zabrakło dużo sensacyj i dramatycznego napięcia, nie brakło też istotnie dobrej gry, oczywiście tylko w momentach, w których zapomniano o groźnych punktach. Warunki gry nie należały do najlepszych, a teren był ciężki i stosunkowo grząski. W takich warunkach dobrze grający pp. Wilhelm Gąsiorek i Fryderyk Bul zapewnili w pierwszej połowie gry zwycięstwo dla Kotowskiego zdobywcy 3 bramki. Zawody skończyły się zwycięstwem Kattowskiego z wynikiem 3:0.

— Pogrzeb. W piątek dnia 1 października r. b. zmarła w tutejszej wiosce samotna wdowa w 57-ym roku życia, Anna Motokowa. Pogrzeb odbył się dnia 10 b. m. Zmarła do ostatnich dni czuła się zdrową. Dobrotliwy Bóg, który wie, co czynić ma, powołał ją nagle z tego świata do Siebie, nie nałożywszy na nią choroby, bo któżby się był nią zaopiekował? Przez lato zbierała jagody i sprzedawała. Z pieniędzy tych żywiła się przez lato i zimę. Oprócz siebie żywiła jeszcze dziewczynkę 6-letnią swej córki, która przebywa w Niemczech. Biedne dziecko jest kaleką, gdyż prawą rękę i nogę ma sparaliżowaną. Biedna sierota po śmierci babki żyje z łaski sąsiadów, którzy ją tymczasem utrzymują. Niech Bóg łaskawy weźmie zmarłą do wiecznej radości, a biedną sierotę otuli skrzydłami troskliwej opieki. J. C.

Zgon Ks. Biskupa Dr. Rosentretera. Dnia 7 b. m. o godzinie 3 minut 15 rano zmarł w Pelplinie Ks. Biskup Dr. Augustyn Rosentreter, biskup chełmiński.

Z za kordonu.

Królewiec. Socjalistyczna „Koenigsberger Volkszeitung" zamieszcza artykuł pod tytułem: „Eine deutsch-polnische Annaeherung." W artykule stwierdza, że zauważyć można pewne polepszenie stosunków pomiędzy Polską a Niemcami. W Warszawie zjechali się swego czasu polscy i niemieccy pacyfiści, a obecnie planuje się podróż młodzieży niemieckiej do Warszawy. Młodzież niemiecka zapoznać ma się z polską młodzieżą w Warszawie i w innych centrach Państwa Polskiego. Socjalista Legatis z Królewca spodziewa się, że młodzież niemiecka z Prus Wschodnich w większej liczbie weźmie udział w zjeździe, ażeby tam studjować sprawy, dotyczące Prus Wschodnich. „Koenigsberger Volkszeitung" spodziewa się dalszej owocnej pracy na tem polu. Zupełnie słusznie. Zbliżenie i porozumienie się narodów jest konieczne i wszelkie wysiłki w tym kierunku zasługują na poparcie.

Reszel. Rzadki ślub odbył się na tutejszym urzędzie stanu cywilnego. 72-letni murarz Friedrich Sambel ożenił się z 71-letnią Marją Glaser. „Młoda para" liczy więc razem 143 lat.

Rozogi. Na zatrucie zmarli w nocy na 5 b. m. 8 i 2-letni synowie tokarza Bembenka. 14-letni brat, piekąc wafle, znalazł torebkę, w której znajdowała się trucizna na szczury. Myśląc, że to mąka, wsypał truciznę do ciasta. Następnie sam zjadł wafle. Ojciec, gdy przybył do domu, zawołał lekarza, który starszego chłopca uratował.

Zadzbork. Na majątku Wielkie Konarki rozdarta została w jednej z ostatnich nocy przez wilków jałowica. Drapieżniki przegryzli jej gardło i powydzierali z tułowia wielkie kawały mięsa.

„Czyn obłąkańca." Oficer francuski w obronie własnej zastrzelił w Germersheim napastującego go Niemca. Za to prasa niemiecka nazywała go mordercą, zbrodniarzem i najgorszym pod słońcem człowiekiem. W Neustadt Niemiec ugodził sierżanta francuskiego z tyłu sztyletem w plecy. Co pisze prasa niemiecka? Uczyniła z owego Niemca— „warjata..."

Ze świata.

Polska szkoła handlowa w Gdańsku została ostatecznie uruchomiona. W tych dniach rozpoczęto przyjmować zapisy.

Strejk robotników portowych w Hamburgu. Walne zebranie robotników portowych uchwaliło przystąpić do strejku generalnego.

Poradnik gospodarski.

Jesienne tuczenie świń. (Dokończenie).

Opisałam sposoby żywienia, ale nie wspomniałam jeszcze o wyborze zwierząt do tuczenia, otóż najlepsze są rasy angielskie, zwłaszcza średnia wielka biała, dalej krzyżówka polskiej świni z angielską, a nawet polskie z dobrych gniazd dobrze odchowane, o ile mają: szeroką klatkę piersiową, szeroki i długi krzyż, wypukłe żebra, grube okrągłe szynki, małą głowę, szeroko rozsunięte uszy, cienki ogon zakręcony, spokojny, łagodny charakter. Złe do tuczenia są świnie o wąskiej piersi, garbate, albo łęgowate, zanadto długie o chwiejnym zadzie, wąskich i płaskich szynkach, dużych głowach, uszach blisko siebie zsuniętych, grubym ogonie, długim ryju, złośliwe i niespokojne. Przy tuczeniu, poza regularnem żywieniem, wielkie znaczenie ma: dobry, suchy, niezbyt zimny chlew; obfity, suchy podściół, spokojne stanowisko, światło przyćmione, łagodne obchodzenie się z karmikiem, utrzymanie skóry w czystości. Zadając paszę, lepiej wlać do koryta najprzód część paszy, a potem, o ile karmik kręci się koło koryta, dodać mu więcej, niż wkładać odrazu dużą porcję, której resztki zabrudzone i skwaśniałe pozostają w korycie. Kto tuczy parę sztuk na raz, powinien koniecznie posiadać parnik do gotowania ziemniaków, zyskuje na tem dużą oszczędność opału i pracy i lepsze ziemniaki, na których się świnie lepiej pasą. W czasie tuczenia, zwłaszcza sztuk młodych, korzystnie jest dawać 2—3 razy na tydzień łyżkę kredy szlamowanej, albo fosforanu wapnia, od czasu do czasu, naprzykład raz na tydzień łyżkę węgla drzewnego, roztartego i wymieszanego z paszą. W razie zaburzeń przy trawieniu trzeba świnie przegłodzić, dając im przez 1—2 dni tylko picie, naprzykład serwatkę, albo kwaskowaty barszcz z mąki razowej. Najczęściej wystarczy to do pobudzenia apetytu, — w razach bardziej uporczywych pomaga zazwyczaj dodatek 5—10 kropel kwasu solnego do picia. Kwaśne owoce stanowią też doskonały i ulubiony przez świnie środek pobudzający apetyt. W tym roku mamy nie ostatni urodzaj ziemniaków, to też świnie powinny przynieść naszym gospodarzom bardzo poważne dochody, ale musimy pamiętać o przysłowiu: „Pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie", karmiąc nasze tuczniki, obliczać ściśle, ile na nich przyrasta, aby dochód nie był pozorny, ale prawdziwy, osiągniemy to, biorąc do chowu sztuki zdrowe, żywe, wesołe, a łagodne, żywiąc stale, systematycznie i utrzymując w wzorowym porządku.

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 14 października za dolar płacono 8,98 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 14 października za 100 kilo: Żyto 34,00, jęczmień brow. 34,00, owies pomorski 29,00, jęczmień na kaszę 34 000, żyto pomorskie 35,00, owies wielkop. 31,60.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 zł.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. W Działdowie Mazurski Dom Ludowy. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.

POCZTA — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 5. Warszawa-Działdowo, dnia 24 października 1926 r. Nr. 39.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Zachęta do ojczystej mowy.

Czyli my ojczyste hymny
Z różnemi pieśniami
Mamy rzucić w strumień zimny
I zdeptać nogami?

Lub polskie kancjonały,
Albo też biblje,
Wszelkie księgi k'Boskiej chwały
Kwitnące jak lilje.

Takie nasze skarby drogie,
Drojsze nad złoto,
Mamy wyrzucić na drogę
I zagrzebać w błoto?

Choć nauki apostolskie,
Niech wiatr je rozwiewa,
Bo dlatego, że to polskie,
Bóg się na nie gniewa?

Bóg nie słucha, co polskiego
Nawet miły kumie,
„Boże wybaw nas od złego"
Bóg to nie zrózumie?

Nie zrozumie, więc
Do tego nawet karać będzie,
Bowiem pacierza polskiego
Zakazuje wszędzie?

— Nie tak ma być kochaneczku,
Radzę co dobrego,
Mów z władzami po niemiecku,
Gdy żądają tego. (Rozumie się, że tylko w Prusach).

Kiedy zwierzchność nami włada,
Pilnie nas dogląda,
Wtedy niech z nią każdy gada
Tak, jak ona żąda.

Boć to Pan Bóg ten, co w niebie,
Na polskie pacierze,
Ten nie gniewa się na ciebie,
Gdy je mówisz szczerze.

Ślijcie Bogu wszelkie dźwięki
Polscy koloniści,
Bóg wysłucha wasze dźwięki,
Wasze prośby ziści.

A tak starzy, lub też młodzi,
Kto ma tylko dowcip w głowie,
Chwalcie Boga, jak się godzi,
W naszej macierzystej mowie.

Michał Rajka z Ogródka, pow. łecki.

Profesor Kemmerer o charakterze Polaków.

Sekretarz generalny Y. M. C. A. (amerykańskiej organizacji opieki nad młodzieżą chrześcijańską) w Polsce, p. Paul Super, w liście do jednego z działaczów Y. M. C. A. w Stanach Zjendoczonych pisze:

„Tuż przed wyjazdem profesora Kemmerera p. Merle Scott i ja zgłosiliśmy się doń z prośbą o wywiad, w którym zechciałby udzielić nam swoich obserwacyj nad charakterem Polaków. Zaprosił nas uprzejmie na obiad, podczas którego zarzucaliśmy go pytaniami.

„Ponieważ od roku 1919 dawałeś pieniądze Polsce, — pisze dalej sekretarz, — najpierw na cele pomocy powojennej, a potem od roku 1922 na umożliwienie Polakom utworzenia Y. M. C, A. na wzór amerykański, sądzę, że rad będziesz wiedzieć, co bezstronny, trzeźwy ekonomista myśli o nich. Profesor Kemmerer streścił swoje zdanie w następujących punktach:

1) „Polak jest pracowity." Taka była pierwsza uwaga. Mówił o pracowitości chłopa, robotnika i urzędników państwowych, w biurach, w których pracował. Nie zawsze, mówił, zaczynają punktualnie, ale pracują dobrze, gdy raz zaczęli i nawet poza godzinami biurowemi.

2) „Polak jest patrjotą," Profesor opowiadał, jak Polak w licznych wypadkach ujawniał głęboką miłość kraju i patrjotyzm. Patrjotyzm jest najsilniejszy w nagłej potrzebie, przynajmniej objawia się najpotężniej wobec ciężkich przejść i wielkich trudności, jest wszakże głęboko zakorzenionym rysem charakteru polskiego i czynnikiem, na który można liczyć zawsze.

3) „Polak jest sympatyczny." Podobnie, jak wszyscy nasi goście amerykańscy, doznał tego wrażenia i profesor Kemmerer. Mówił specjalnie o ujmującej powadze Polaka, o jego serdeczności i dobroci. Mógłbym poprzeć te wszystkie zalety faktami z długiego własnego doświadczenia w Polsce, ale przytaczam słowa profesora Kemmerera, nie moje.

4) „Polak ma czysty charakter." Jako przyjaciel, lubiący Polaków, ucieszyłem się, słysząc to zdanie od człowieka, posiadającego taką międzynarodową znajomość ludzi, jak profesor Kemmerer. Dotyczyło to specjalnie czystości w rozmowie i pewnej obyczajności w sposobie postępowania. Profesor Kemmerer twierdzi, że Polacy, w porównaniu z innymi, stoją na wysokim poziomie pod względem czystości mowy i życia.

5) Zalety stałości wywarły też wrażenie na profesora Kemmera. Kto, znając historję Polaków i ich walki przez ostatnie lat 150, nie stwierdził tych zalet i nie był pod ich wrażeniem? Zachowanie religji, języka, kultury narodowej charakteru podczas rozbioru między trzy obce narody zwra-

cało często uwagę w ostatnich latach. Fakt, że rozczłonkowane dzielnice Polski mogły się połączyć po wiekowej rozłące i szybko działać, jako zjednoczony naród — jest ilustracją ich trwałej mocy i dowodem, że każda dzielnica zachowała swoje zasadnicze rysy. A fakt, że Polacy zdołali pokonać straszliwe przeszkody, wśród których walczyli w ciągu tych 8 miu lat wolności, zwyciężając bolszewików, tyfus, ubóstwo i niedoświadczenie, a przytem zachowali wesołość i nadzieję, i teraz, po tych latach, zaczynają zdobywać powodzenie — jest miarą ich stałości i nagrodą za nią.

„Ku końcowi obiadu profesor Kemmerer dał wyraz zadowolenia z poważnego uznania, jakiem się cieszy Ameryka w Polsce, z serdecznego postępowania Polaków względem Amerykanów, i z bardzo przyjemnych stosunków między obu narodami. Polska, otoczona przez długie lata wrogami, cieszy się z przyjaźni Stanów Zjednoczonych."

Sprawy polityczne.

Niemcy. Skandal w Sejmie Pruskim. Cała prasa w Polsce i Niemczech poruszona jest faktem, który miał niedawno miejsce w Reichstagu. Poseł mniejszości, Jan Baczewski, rodem z Warmji, dowiedziawszy się, że ma się odbyć posiedzenie komisji wschodniej, mając po temu prawo, wybrał się na nie. Przewodniczącemu i niektórym z obecnych pojawienie się posła nie podobało się — mieli bowiem obradować nad akcją germanizacyjną w Prusach Wschodnich i Śląsku Opolskim; na ten cel przeznaczone zostały bowiem 32 miljony marek. Przewodniczący zażądał od posła Baczewskiego opuszczenia sali. Ten, mając za sobą prawo, nie wyszedł. Zebrani, nie chcąc obradować przy niewygodnym świadku — posiedzenie odłożyli. Społeczeństwo polskie oburzone jest tem, że w państwie konstytucyjnem mogą się dziać podobne niesprawiedliwości: lojalni obywatele państwa, jakimi są Mazurzy, Warmiacy i Ślązacy, krzywdzi się w ten sposób, że na akcję przeciwko nim, na wytępienie macierzystego języka, na wyrugowanie ich z ojczystej roli wyznacza się sumy (na które składają się podatki przez tychże płacone). Posłowi zaś mniejszości nie wolno wiedzieć, jakie są zamierzenia sejmu i rządu względem jego wyborców. Uczciwi Niemcy oburzeni są także, uważając to za kompromitację dla państwa konstytucyjnego.

— Pismo „Welt am Montag" domaga się wyjaśnień, co właściwie się stało z 32 miljonami marek, przeznaczonych przez rząd Rzeszy na pomoc dla wschodnich prowincyj. Dziennik ten zapytuje, czy rząd pruski za kapitały te finansuje znowu bandytów z górnośląskiej i wschodniopruskiej straży granicznej, czy też organizuje ponownie czarną Reichswehrę na wschodniej rubieży, czy wreszcie obraca miljony na cele korupcyjne?

Francja. Wiadomości o zamiarze powrotu b. cesarza niemieckiego, Wilhelma, do Niemiec wywołały w Paryżu oburzenie. Pisma widzą w tem wyraźną prowokację i domagają się na podstawie art. 227 i 230 Traktatu Wersalskiego wznowienia pociągnięcia do odpowiedzialności za naruszenie w czasie wojny międzynarodowych praw zwyczajowych i układów. Dalej dzienniki przypominają, że art. 230 Traktatu Wersalskiego obowiązuje rząd niemiecki do udzielenia wszelkiego rodzaju wiadomości i dokumentów, jakich zażądają sprzymierzeni do wyśledzenia innych okrucieństw wojennych.

Rosja Sowiecka. Sytuacja wewnętrzna w Rosji Sowieckiej staje się poważna. Wzrost opozycji daje się zauważyć na Ukrainie, w Moskwie i Kronsztadzie. Ważniejsze punkty strategiczne zostały obsadzone przez oddziały wojsk.

RZECZY CIEKAWE.

Miły gość. Pewnego dnia opowiadał lord De wa gronu swych przyjaciół w Londynie zabawne zdarzenie: „W roku ubiegłym przybył do Londynu poraz pierwszy w zyciu przyjaciel jego, zamożny obywatel ziemski ze Szkocji. Lord Dewar zaproponował uprzejmie wieśniakowi gościnę w swym domu. Szkot przyjął propozycję tę skwapliwie, jak wiadomo bowiem, Szkoci znani są z oszczędności, graniczącej ze sknerstwem i zamieszkał u lorda Dewora. I wi

Potworne jaszczury na wyspie Komodo.

Przez czas długi z niedowierzaniem słuchano pogłosek o istnieniu potwornych smoków w Indjach wschodnich. A jednak pogłoski te nie były pozbawione podstawy. Jaszczur Kabra Goya, żyjący na Cejlonie i Monitor Wstęgowy Indji Wschodnich sięgają 9 stóp długości. Egzemplarz tego ostatniego, długości 7 stóp i 7 cali, znajduje się od niedawna w dziale gadów londyńskiego ogrodu zoologicznego.

Ale i ten Monitor Wstęgowy jest zwierzęciem drobnem w porównaniu z olbrzymim jaszczurem, znanym niewielu zoologom, tudzież kilku urzędnikom Indji holenderskich i myśliwym zaledwie od roku 1912.

Jaszczury to żyją wyłącznie w jaskiniach wnętrza wyspy Komodo, położonej pomiędzy większemi wyspami Saembawa i Flores, archipelagu Sundzkiego. Wyspa ta jest nieurodzajna, bardzo mało zaludniona i bezdrzewna. Od innych wysp dzielą ją cieśniny, przez które dwa razy dziennie przepływa bardzo gwałtowny prąd przypływu, wobec czego rzadko ją zwiedzano, a jej olbrzymich jaszczurach, prawdziwych smokach legendarnych, dochodzących do 30 stóp wielkości i niezmiernie niebezpiecznych, wiedziano tylko z pogłosek, krążących wśród krajowców.

Ale w roku 1912 przyrodnik holenderski Ouvens ogłosił w piśmie przyrodniczem, wydawanem przez zarząd słynnego ogrodu botanicznego Buitzenorg, na wyspie Jawie, skromną notatkę o potwornych jaszczurach, zamieszkujących wyspę Komodo, które, gdyby okazały się nowym gatunkiem, powinny być nazwane Varanus komodensis.

Nigdy jeszcze tak sensacyjnego odkrycia zoologicznego nie ogłoszono w sposób tak nie narzucający się uwadze ogółu!

A jednak notatka Ouvensa oparta była na faktach. Dwaj myśliwi holenderscy odwiedzili wyspę Komodo i zastrzelili tam kilka małych egzemplarzy tych jaszczurów-smoków, zaręczając, że istnieją tam egzemplarze znacznie większe. Wkrótce potem pewien właściciel zbiorów zoologicznych na wyspie Jawie udał się też na wyspę Komodo i upolował tam jaszczura długości 9 stóp, tudzież schwytał dwa młode jaszczury, mierzące po 3 stopy długości, które dosięgły następnie w niewoli długości 8 stóp i oglądane tam były przez słynnego lotnika Allana Cobhama podczas niedawnej podróży jego powietrznej do Australji.

Od tego czasu zabito smoka, mierzącego 13 stop długości i widziano innego, sięgającego 20 stóp, większych kolosów nie upolowano dla tej prostej przyczyny, że wyspiarze nie chcą towarzyszyć w głąb wyspy myśliwym, obawiając się śmiertelnie potworów, widzieli bowiem, jak napadały nawpół zdziczałe konie, istniejące na wyspie i zabijały te zwierzęta, lub jak walczyły zażarcie o zabitego dzika.

Długie ich żółte języki, łuskowe grzebienie na grzbietach i ogonach i obieranie za legowiska jaskiń, wszystko to przypomina żywo owe legendy średniowieczne o smokach, które uważano za wytwór ciemnoty.

I jak muszą być niebezpieczne te potwory z wyspy Komodo, skoro taki Monitor Wstęgowy Indji Wschodnich może złamać nogę człowieka uderzeniem ogona, zmiażdżyć kość przy ukąszeniu, a przytem używa, napadając lub broniąc się, także potężnych pazurów. Ponieważ zaś jest bardzo ruchliwy i zwinny, zawodowi więc strzelcy wolą polować na krokodyle, niż na te jaszczury. Jeżeli zaś Monitor, długości zaledwie 4 stóp, połyka na śniadanie pół tuzina szczurów, to potwory z wyspy Komodo muszą być istotnie bardzo niebezpieczne dla człowieka, a nawet dla tak wielkich zwierząt, jak konie.

Obecnie na wyspie Komodo przybyła amerykańska wyprawa myśliwska w celu polowania na te bestje. Z tego powodu londyński „Times", z którego czerpiemy te szczegóły, wyraża nadzieję, że władze Indyj holenderskich nie pozwolą na wytrzebienie potworów, będących jedyną pozostałością olbrzymich gadów z odległych okresów geologicznych.

docznie było mu z tem dobrze, bo schodził tydzień za tygodniem, a o odjeździe nie myślał. Tak minął miesiąc. Zbliżało się Boże Narodzenie. Lord, nieco urażony tem zbyniem nadużywaniem gościny przez Szkota, skorzystał z chwili i odezwał się dnia pewnego: „Oto nadchodzi Boże Narodzenie. Zapewne zechcesz, drogi przyjacielu, spędzić te święta w gronie rodzinnem, przy żonie i dzieciach...“ „Ach“, przerwał mu szybko gość wzruszony, „jakże ci jestem wdzięczny, serdecznie wdzięczny! Właśnie myślałem o tem, ale nie śmiałem prosić. Skoro jednak nie masz nic przeciwko temu, to pozwolisz, drogi przyjacielu, że sprowadzę tu rodzinę moją.“ I ścisnąwszy gorąco dłoń oszołomionemu lordowi, pośpieszył do najbliższego biura telegraficznego.“

Plaga pcheł w Paryżu. „Temps“ poświęca oddzielny artykuł niezwykłemu zjawisku, mianowicie najścia pcheł, dającego odczuwać się nieznośnie paryżanom nietylko w lokalach publicznych, ale także w autobusach, wagonach kolejowych i t. d. Dziennik zaznacza, że wbrew twierdzeniom badaczów zwierząt pasożytnych i weterynarzy, jakoby pchły psie i kocie nie trzymały się na człowieku, pchły, będące obecnie plagą stolicy Francji, należą właśnie do gatunku drobnych pcheł zwierzęcych. Podając przy tej sposobności różne środki na pozbycie się dokuczliwych intruzów, dziennik przypomina, że nie dosyć jest proszkiem, zabijającym owady, wysypać jednorazowo podłogi i meble mieszkania, pchła bowiem jest owadem, składającym jajeczka w szczelinach, zwłaszcza podłóg. Jajeczka te pękają po upływie 4 do 6 dni, a po upływie 10 dni wylęgłe w nich szare poczwarki kryją się w kokonach, ktore zbudowały z wydzielanej przez siebie przędzy i przebywają w nich do 12 dni, poczem dopiero wychodzą na świat jako owad dojrzały. Za najlepszy środek uważany jest: dokładne zmycie podłóg i posadzek roztworem mydła i nafty, nie jest to jednak środek przyjemny, wymaga przytem ponownego zaciągnięcia posadzek.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Zmiana własności. P. Seibucki sprzedał swój dom przy ulicy Wolności Nr. 19 wraz z 27 morgami roli p. Kamińskiemu z Narzymia za 10,000 złotych.

— Protest przeciw podatkowi drogowemu. W ostatnich dniach obywatele miasta Działdowa otrzymali nakaz płatniczy na podatek drogowy. Ponieważ nakazy te wywarły dużo sprzeciwów, wystosowano do Wydziału Powiatowego protest.

— Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 20 zm. uchwaliła punkt 7 obniżyć z dniem 1 października rb. opłaty za używanie łaźni w gazowni jak następuje: za używanie przez jedną osobę 60 gr., za używanie przez rodzinę 1 złoty.

— Magistrat na posiedzeniu w dniu 8 b. m. uchwalił podwyższyć cenę chleba trzyfuntowego na 90 groszy, która to cena obowiązuje z dniem ogłoszenia. Na pozostałe artykuły obowiązują poprzednio ustalone ceny, a mianowicie: Wyroby rzeźnicze: a) mieso wieprzowe: 1 funt łba i nóg 70 gr., boczku zł. 1,65, kotletów 1,60, żeberek 1,35, szynki i łopatki 1,50, smalcu nietopionego 2,00, smalcu topionego 2,60, słoniny 1,80; b) wyroby mięsne: 1 funt wątrobianki pasztetowej zł. 1,40, wątrobianki zwyczajnej 1,20, kiełbasy zwyczajnej 1,40, kiełbasy krwawej od 1,00—1,20; c) mięso wołowe: 1 funt mięsa wołowego z kośćiami od zł. 1,00—1,20, bez kości od 1,40—1,50, cielęciny od 0,80—1,00, skopowiny od 1,10—1,20. Wyroby piekarskie: 1 bułka 50 gr., pszenna 5 gr. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych wyżej, lub nieujawnienia tych cen ulegną karze według art. 3, 4 i 5 ust. o zabezpieczeniu podanych przedmiotów powszechnego użytku. Od uchwały Magistratu przysługuje każdemu z członków Komisji do badania cen prawo złożenia zażalenia w terminie trzydniowym od daty ogłoszenia do Pana Wojewody przez Magistrat.

— Kurs 6-dniowy gospodarczy dla kobiet. Ministerstwo Rolnictwa zamierza zorganizować 6-dniowy kurs dla mężatek, aby dać im wskazówki, jak należy gospodarować w zagrodach, sadzie i domu, aby być pomocą mężowi. Boć powiadają słusznie, że co mąż drabiniastym wozem zwiezie, to żona w fartuchu wynieść może. Zwracamy się przeto do wszystkich kobiet, które chciałyby z kursu skorzystać, ażeby zgłosiły się do p. Inspektora Szkolnego dla bliższego omówienia programu, terminu i warunków.

Grodki. W ostatni czwartek leśniczy p. Gropler z Grodka opuszczając dom, klucz od drzwi pozostawił w ukryciu w pobliżu tychże, aby domownicy mogli skorzystać z klucza w razie wcześniejszego powrotu. Jakież było jego zdziwienie, kiedy powróciwszy o godzinie 5 po południu, zastał nietylko drzwi odemknięte, ale szafę i kufry opróżnione z rzeczy, stanowiących jego i znajomych własność. Zabiegi policji nie dawały na razie pozytywnych rezultatów. Następnego dnia p. Gropler udał się do lasu z psem, którego zachowanie się było nieco dziwne, bo ciągnął gospodarza w gęstwinę. W krzakach leżały rzeczy z szaf i kuferków p. leśnika, oraz 2 centnary tytoniu. P. Gropler zameldował o powyższem właściwym władzom, które przyznały mu 800 złotych nagrody. Czyż doprawdy nie jest to szczęście w nieszczęściu. Trochę przerażenia, obawy, spacerek w gęstwinę leśną i—wcale niezła sumka powędruje do kieszeni p. leśniczego, z pewnością, jak u każdego, próżną.

Zabiny. Ofiara obowiązku. Powracający o godzinie 3 w nocy z posterunku Jan Wojnowski, strażnik celny placówki straży celnej w Zabinach, komisarjat Uzdowo, inspektorat Działdowo, zatrzymał przemytnika hasłem: „Stój, straż celna!“ — został ugodzony 3 kulami z brauninga. Przywieziony do szpitala w Działdowie, zmarł po ciężkich cierpieniach. Osierocił żonę i maleńkie dziecko. Zacny, obowiązkowy, lubiany i szanowany przez władze i kolegów, pozostawił po sobie głęboki żal. Zwłoki jego złożone zostały na cmentarzu w Koszelewie. W pogrzebie, prócz przełożonych straży celnej i p. starosty, brał udział komendant garnizonu, major Krzywobłocki, delegacja powstańców i wojaków ze sztandarem, „Sokół“ i orkiestra 11 pułku ułanów z Ciechanowa. Cześć jego pamięci!

Pawłów. Zebranie delegatów Towarzystw Rolniczych południowej części powiatu odolanowskiego, które odbyło się w niedzielę dnia 10 bm. pod kierownictwem wicepatrona, p. Cienciały, miało cele następujące: ożywić działalność Towarzystw, przemianować Towarzystwa na Kółka Rolnicze i przystąpić do wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, oraz fachowe korzyści. Sala Szkoły Powszechnej wypełniła się delegatami około 16 Towarzystw naszego wicepatronatu. Pan Wicepatron powitał przybyłych, ogłosił porządek obrad, poczem w treściwem przemówieniu przedstawił historyczny rozwój naszych Towarzystw Rolniczych. Konieczność życiowa prze Towarzystwa do poznania pracy nad podniesieniem rolnictwa w województwie poznańskiem. Wielkie zainteresowanie wywołał wykład p. Połonicza, dyrektora Szkoły Rolniczej w Odolanowie, który najpierw mówił o znaczeniu Kółek Rolniczych, a później udzielał cennych rad z weterynarji, ilustrowanych obrazami świetlnemi. Nawiązując do tematu, zaznaczył, że w dotychczasowej pracy w Towarzystwach Rolniczych, mimo najlepszych chęci ludzi dobrej woli, odczuwać się dawał brak fachowców. Ten brak zniknie przez przystąpienie do silnej organizacji rolniczej. Wojna światowa, wywołując nędzę, pustosząc kraje rolnicze, zmusiła narody do wytężonego wysiłku umysłowego, by jak najprędzej podnieść kulturę rolnictwa. Rolnik musi się ciągle szkolić, szczególnie tutejszy rolnik, który, pracując na gruntach lichych, piaszczystych, wie, że plon zależy od sposobu uprawy i który pamięta liche plony, sprzątane przez jego ojca z powodu nieumiejętnej uprawy. Gdzie pójdzie rolnik po naukę? Syna pośle do Szkoły Rolniczej w Odolanowie, a sam wstąpi do Kółka Rolniczego, będzie pobierał pismo gospodarcze „Poradnik Gospodarski.“ Przykładem niech nam będzie niewielki kraik Danja, która wskutek wojny z Niemcami straciła znaczny szmat ziemi. Przed kilkudziesięciu laty zamieszkiwał ją ubogi, ewangelicki lud, który ledwo się wyżywił z pracy rąk

na lichej ziemi. Dziś Danja jest jednem z najbogatszych państw, wywozi bardzo dużo produktów rolniczych zagranicę, gdyż ludność skupiła się w pracy przez Kółka Rolnicze, założyła Spółki Mleczarskie i Rzeźnie. Młodzież rolnicza kształci się w Uniwersytetach Ludowych. Ten przykład niechby był zaraźliwy dla naszych wsi. Niech każde Kółko obudzi się do żywej działalności. Korzyści są namacalne, bo pieniądze, które z nas handlarze ściągają za węgiel, nawozy sztuczne itp., zmieszczą się jeszcze w naszych kieszeniach: Kółka Rolnicze sprowadzają tanio nawozy, nasiona i t. p. Członkowie mają zniżki od ubezpieczeń. Członkowie korzystają z bezpłatnej porady prawnej u adwokata związkowego w Ostrowie. Członkowie otrzymują kredyt na dogodnych warunkach. Członkowie korzystać mogą z bezpłatnych porad Biura Rolniczego przy Szkole Rolniczej w Odolanowie w sprawach rolniczych, podatkowych itp. Udogodnienia te wywalczył Związek, który skupia kilkadziesiąt tysięcy rolników. Związek nie bawi się jałową polityką, która dzieli rolników na stronnictwa. Związek złączyć chce wszystkich rolników w silną gromadę pracowników o lepszą przyszłość. Związek nie jest związkiem dla katolików, ani dla ewangelików, lecz przyjmuje rolników bez względu na wyznanie i przekonanie polityczne. Wywody p. Dyrektora przekonały w zupełności słuchaczy, którzy nie szczędzili mu oklasków. Część druga, czysto fachowa, wzbogaciła bezpośrednio doświadczenie zebranych. Boć tak jasno przy pomocy obrazów świetlnych przedstawił p. Dyrektor rozmnażanie i rozwój zwierząt domowych od poczęcia aż do przyjścia na świat. Różne trudniejsze przypadki i zawikłania rozwojowe nasunęły gospodarzom wspomnienie z własnej praktyki i skłoniły do ożywionej dyskusji. Dyrekcja dała następujące uchwały: 1) Dotychczasowe Towarzystwa Rolnicze zmieniają nazwę na Kółka Rolnicze. 2) Kółka Rolnicze tworzą na terenie o ludności ewangelickiej osobny Wicepatronat, na którego czele stoi p. Inspektor Cienciała. 3) Wicepatronat ten przyłącza się do Związku Kółek Rolniczych w Poznaniu. Nikt z delegatów nie żałował napewno przybycia na zebranie. Każdy odszedł do domu z wiarą, iż sprawa Kółek jest ważna, konieczna, pożyteczna i miła. A zatem cel zebrania w zupełności został osiągnięty. Niechże końcowy trzykrotny okrzyk: „Nasze Kółka Rolnicze niech żyją!“ spełni się.

Toruń. W poniedziałek 11 bm. kapitan Orliński wygłosił w teatrze miejskim, wypełnionym po brzegi, odczyt o swym wielkim locie Warszawa-Tokjo i Tokjo-Warszawa. Ukazanie się kapitana Orlińskiego na estradzie publiczność przyjęła niemilknącemi oklaskami, poczem prezes rady miejskiej, p. Antczak, powitał w imieniu miasta w serdecznych słowach bohaterskiego lotnika.

Z za kordonu.

Susz. Bardzo niebezpiecznie jest zostawić bydło w obecnej porze na pastwisku. Pewnemu gospodarzowi z wybudowania zachorowało kilka sztuk bydła po spożyciu wilgotnej koniczyny tak bardzo, że musiano zwierzęta zabić.

Ze świata.

Berlin. Na posiedzeniu sejmu pruskiego przy drugiem czytaniu umowy odszkodowawczej z domem Hohenzollernów doszło do olbrzemiej burdy. wywołanej przez komunistów, zwalczających projekt ugody z Hohenzollernami. Komuniści nie chcąc dopuścić do przyjęcia umowy, rozpoczęli gwałtowną walkę, prowadzoną przy pomocy szeregów komunistycznych robotników bezrobotnych, sprowadzonych na trybuny sejmowe. Sala sejmowa przedstawiała widok kłębiącego się rojowiska, nad którem unosiły się wrzaski i krzyki, latały rzucane paczki z aktami, szklanki z wodą i kałamarze z atramentem. Burda ta z krótkiemi przerwami trwała przez 6 godzin. Prezydent sejmu wykluczył 3 posłów komunistycznych z posiedzenia i wezwał ich do opuszczenia sali. Gdy tego nie uczynili, prezydent wezwał pomocy policji, która wkroczyła na salę. Wobec tego wykluczeni komuniści opróżnili salę wśród nieopisanego tumultu i wrzawy. Umowę z Hohenzollernami sejm uchwalił w drugiem czytaniu.

Polityka oszczędnościowa na niemieckich kolejach państwowych. Ostatnia statystyka personalna niemieckich kolei państwowych wykazuje, że 12,400 byłych urzędników niższego stopnia przerzucono do kategorji robotniczej. Większość tych zdegradowanych ma poza sobą 20 i więcej lat służby. Różnica pomiędzy kolejarzem-urzędnikiem a kolejarzem-robotnikiem jest znaczna, pierwszy ma stabilizację służbową; pozbywając się go, trzeba mu płacić dożywotnią pensję, drugi zaś wisi jak na Bożej łasce, wypowiedzą mu pracę, kiedy chcą, i nic nie płacą.

Trzy nowe zamachy kolejowe. Pomiędzy stacjami Brahlsdorf i Pritzier w Niemczech wyłamali niewyśledzeni dotąd sprawcy z toru kolejowego potężny kawał szyny. Dozorca kolejowy, obchodzący odcinek, swej pieczy powierzony, znalazł wyrwę i dał znać najbliższej stacji. Ruch wstrzymano i tej samej jeszcze nocy przeszkodę naprawiono. Krótko przedtem miał tamtędy przejeżdżać pociąg kurjerski. Tylko sumiennej służbie kolejarza zawdzięczać należy, że uniknięto straszliwej katastrofy, któraby niechybnie była pochłonęła wiele ofiar ludzkich. — Na linji do Viersen znaleźli robotnicy na przestrzeni kilkunastometrowej kilkanaście poodkręcanych i rozluźnionych śrub od spójnic szynowych. Wykoleienie pociągu było nieuniknione. Śledztwo stwierdziło, że robotę niszczycielską wykonali ludzie, znający się na sprawie. — Na linji Ascherslebeu-Halberstadt nałożyli trzej szkolarze w wieku 12 i 13 lat w pobliżu stacji Gatersleben na szyny całe kupki kamieni. Pociąg osobowy, idący z Haale do Halberstadt, przejechał pomimo to szczęśliwie, nie wykoleiwszy się. Młodociani sprawcy zostali przez wysłanych robotników, pomimo, że się w pobliżu ukryli, wyśledzeni i w ręce policji oddani.

Zaprowadzenie czasu 24-godzinnego w Niemczech. Urzędowo donoszą, że z wejściem w życie nowego rozkładu jazdy kolejowej zaprowadzony zostanie na poczcie i kolei, w służbie zewnętrznej i wewnętrznej przejściowy czas, który się rozpocznie o północy i liczył będzie godziny od 1 do 24. Takie liczenie czasu zaprowadzono już we wszystkich krajach europejskich.

Trzeba wytępić 400.000 koni. Z Nowego Jorku donoszą, że gubernator stanu Montana postanowił wysłać ekspedycję dla wytrzebienia mustangów (dzikich koni), które sprawiają wielkie spustoszenia w zasiewach. Stada te obliczane są w stanie Montana na 400.000 sztuk. Konie te zwyrodniały i nie nadają się do żadnego użytku ze względu na swój mały wzrost i niemożliwość oswojenia.

Wesoły kącik.

Życzenie skazańca.

Prokurator do skazańca: A więc godzina pańska nadeszła, wyrok będzie niebawem wykonany. Jeżeli pan masz jakie ostatnie życzenie, to je wyjaw, nie odmawiamy jego spełnienia.

Skazany: Owszem, chciałbym się nauczyć po chińsku.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 zł.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. W Działdowie Mazurski Dom Ludowy. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

dRedaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna“, Warszawa, Szpitalna 10.